

Audycja religijna “Wczoraj, dziś i na wieki” ma przyjemność gościć w państwa domach w ten szczególny przedświąteczny wieczór. Audycje przygotowali Tadeusz Żurek, Przemysław Merski i Ireneusz Kołacz. O tej porze roku wyznawcy Jezusa gromadzą się wspólnie, aby przypominać sobie i radować z jednego z największych wydarzeń w historii ziemi, jakie miało miejsce ponad 20 wieków temu, czyli narodzenia Bożego Syna, Jezusa. Uczucia radości wypełniające serca Chrześcijan, są dowodem wdzięczności za zesłanie na ziemię Zbawiciela. Również nasz dzisiejszy program mamy życzenie poświęcić rozmyśleniom pokazującym różne sposoby Bożego działania związane z przyjściem na świat syna Marii.

Popatrzmy na słowa Ap. Piotra: *„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi.... lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was. 1 Piotra 1: 20* Baranek przeznaczony przed założeniem świata, to Nasz Pan. Zastanawiając się nad mową Piotra, najpierw oczywiście nasuwa się na myśl boski zamysł pomocy człowiekowi w wyrwaniu go z więzów śmierci. Bóg przewidział rolę odkupiciela. Ale również zauważamy, iż *przeznaczenie* lub według innego tłumaczenia *przejrzenie* dotyczy również drugiego aspektu związanego ze Zbawicielem, czyli narodzenia się Bożego Syna z ziemskiej matki. Interesuje nas, w jaki sposób Bóg zaplanował niektóre szczegóły związane z jego narodzeniem.

Detale związane z narodzeniem Jezusa zostały przekazane Synowi przez Ojca w zamierchłej przeszłości jeszcze, zanim Maria stała się brzemienną. Ale niektóre boskie zamierzenia zostały również wcześniej odsłonięte w postaci objawień i wizji, których adresatami byli prorocy Starego Testamentu. Dowodem tego niech będzie fragment z mowy proroczej wygłoszonej pod wpływem Ducha Świętego przez Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela, który powiedział: *Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, i wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich*, Łuk. 1:69,70. Kapłan Zachariasz przytoczył tu jeden z Psalmów Dawida, w którym ten potwierdza, iż to już przez usta świętych proroków Bóg zapowiadał szczegóły związane z przyjściem Zbawiciela.

Jedną z takich informacji pozostawił nam prorok Micheasz. Czytamy: *„Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawniku, od dni zamierchłych. Micheasza 5: 1* Po upływie 7 5 wieków okazało się, iż boskie *przejrzenie* przez Micheasza wypełniło się. Czytamy relacje wydarzeń, które pozostawił nam Ewangelista Łukasz: *Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego że był z domu i z rodu Dawida, aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. Łuk 2:4*

Bóg tak urządził okoliczności, iż Józef i Maria zmuszeni byli wędrować do Betlejem, miasta związanego mocno z dziejami Dawida. Miasteczko Betlejem, nazwane zostało miastem Dawida, choć Dawid nie był założycielem Betlejem. Ale to tu w Betlejem miał

swe domostwo ojciec Dawida, Isaj. Pamiętamy zapewne historię, kiedy prorok Samuel słyszy boski nakaz, aby udać się właśnie do Betlejem, w celu wylania oleju namaszczenia na nowego króla Dawida. Dawid został znaleziony wśród pasącej się trzody w okolicach Betlejem a olej namaszczenia spłynął po jego głowie. Tak, więc Jezus narodzić się miał w miejscu związanym z Dawidem, najpotężniejszym królem Izraela, z którego potęgą do dziś utożsamia się Izrael. Nie było to jedyne powiązanie między Jezusem i Dawidem. Wspominając o rodowodzie Jezusa, ze strony matki Marii, Ewangelia Łukasza również uwzględniła w linii praojców Jezusa, właśnie króla Dawida. Poprzez jego syna Natana, dochodzimy do Marii.

W swym *przejrzeniu* Bóg nie omieszkiał również utożsamić Betlejem z innym faktem. Wspomnieliśmy powyżej o Dawidzie pasącym trzody. Mianowicie okolice Betlejem słyną z urodzajnej gleby a sama nazwa Betlejem, znaczy tyle, co *dom chleba*. Sam Pan wspomniiał kiedyś o sobie, że *Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba* /Jan 6:41/. Utożsamiał się z symbolicznym chlebem dającym życie. Tak, więc ten, który miał stać się chlebem dla rodzaju człowieczego, dać mu życie wieczne, zawitał na świat właśnie w Betlejem, czyli domu dającym chleb. Uwidacznia się tu boskie kierownictwo w nawet najmniejszych szczegółach tyjących narodzenia Zbawiciela.

Dodatkowo żyzna gleba okolic Betlejem stała się miejscem gdzie pasterze paśli swe stada. Pokazuje to, iż niewiele zmieniło się w Betlejem od czasów Dawida, który również wypasał tam stada. To właśnie prości pasterze, złożyli, jako drudzy po aniołach, pokłon Jezusowi: *A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. 9 I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. 10 I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, 11 gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.... pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejemu i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan.* Łukasza 2:8

Na tym nie kończy się cudowne przejrzanie związane z Betlejem. Ewangelista Łukasz informuje nas, iż Józef i poślubiona mu Maria, byli mieszkańcami Nazaretu, miasta w krainie galijskiej. Zastanawia nas, jakich sposobów użył Bóg, aby rodzina Józefa w odpowiednim czasie znalazła się w przewidzianym miejscu narodzenia, czyli Betlejem. Ani miejsce ani czas narodzenia Jezusa nie był przypadkowy. Na podstawie proroka Daniela i 9 rozdziału jego proroctwa można dowiedzieć się o czasie pomazania Jezusa, co nastąpiło w czasie chrztu w Jordanie. Jezus miał około 30 lat, a było to w miesiącu październiku. Skoro tak, pobyt Mari i Józefa musiał nastąpić 30 lat przed pomazaniem Jezusa. Musiało nastąpić to nie tylko w szczególnym roku, ale i w pożądanej porze roku, czyli około miesiąca października.

Bóg posłużył się w tym wypadku rzymskim cesarzem, jako swym narzędziem w wykonaniu tak ważnego dzieła jak narodzenie Mesjasza: *I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. ...Szli, więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem.* Łuk 2: 1-4 Czy Józef i Maria pokonując uciążliwą podróż 150 km albo tygodnia czasu zastanawiali się, jaki jest cel tego

utrudzenia, szczególnie dla noszącej płód Marii? Czy zdołali powiązać wszystkie fakty razem, tzn.: nakaz Augusta, przepowiednie Micheasza o Betlejem i kilkakrotne anielskie zwiastowania? Tego nie wiemy. Ale wizyta Gabriela u Marii, rozmowa anioła z Józefem, a także pobyt Marii u Elżbiety, to wszystko dało mocne podstawy małżonkom do zrozumienia, iż cokolwiek działo się z ich życiem, w tym również podróż do Betlejem jest z Bożego kierownictwa.

Natomiast pewni jesteśmy, iż Cesarz August nie był świadomy, iż jego dekret o powszechnym spisie jest boskim zarządzeniem a on jedynie małą figurką poruszaną przez Boga, w wielkim Planie zbawienia ludzkości. August kierował się jedynie interesami rzymskiego imperium, kiedy zarządził, jak czytamy „*spis całego świata*”. Historia podaje, iż Cezar August, był znany z systematycznego pobierania ogromnych podatków od wszystkich poddanych narodów. Przy okazji narodzenia się naszego Pana, w Piśmie Świętym wspomniane jest, że ściągał on podatki w Judei i w całym ówczesnym cywilizowanym świecie. Wydarzenie, o którym wspomina Łukasz, nie dotyczyło samego zbierania podatków, ale raczej było etapem przygotowawczym do tego. Był to raczej spis lub rejestracja przed opodatkowaniem.

August wprowadził innowację na ówczesny czas. Innowacja ta polegała na tym, że nie rozsyłano do poszczególnych prowincji urzędników, podobnie jak to jest przyjęte w obecnym czasie. Natomiast według nowych ustaleń, każdy obywatel płci męskiej zobowiązany był stawić się w miejscu swego rodowego pochodzenia. To nowe zarządzenie było powodem uciążliwej podróży Józefa do swego miasta rodowego, Betlejem, jako że pochodził z rodu Dawida. W tej podróży towarzyszyła poślubiona przez niego niewiasta Maria. Zapewne bez tego innowatorskiego zarządzenia Augusta, Józef i Maria w spokoju oczekiwali by na powiększenie rodziny, w mieście swego zamieszkania Nazaret.

Również ten szczegół narodzenia Jezusa, związany ze spisem Augusta nie został pominięty poprzez „*usta świętych proroków*”. Prorok Daniel otrzymał swe wizje około pięć wieków wcześniej. Również on wspomina na zamięrowanie Augusta do zbierania podatków, jak czytamy: *Po nim przyjdzie władca, który pošle swoich poborców podatku, by zagrabili wszystkie bogactwa królewskie. Lecz władca ten już po kilku dniach zostanie obalony, choć nie dokona się to jawnie, na oczach wszystkich, czy na skutek działań wojennych.* Dan 11: 20 PBWP. Inne tłumaczenia mówią: „*który pošle poborcę podatków poprzez prześliczne królestwo. To śliczne królestwo w Danielowej wizji oznacza właśnie ziemię Izraelską i Judzką.* Oczywiście prorok Daniel nie wymienia tu z imienia Cesarza Augusta, podobnie jak nie nazywa innych władców z imienia, w tym rozdziale swego proroctwa, pokrywającego 22 wieków historii świata. Tak, więc i ten rzymski władca, czas jego urzędu i potrzeby finansowe Rzymu zostały zaplanowane przez Boski zamysł.

Konsekwencje opodatkowania podbitych narodów, w tym również Judei, przyczyniły się jedynie wśród Żydów, do większego zniechęcenia okupanta i chęci wyswobodzenia się z spod rzymskiego jarzma. Z tym wiązało się oczekiwanie Mesjasza – Króla, przychodzącego z mocą, zdolnego znów przywrócić Izraelowi wolność i potęgę jak za czasów Dawida. Nazarejczyk Jezus okazał się dla Żydów zbyt słaby i pokorny, nie

spełnił ich oczekiwań. A wręcz przeciwnie, widzieli w nim człowieka obcującego nawet z celnikami, czyli urzędnikami zbierającymi podatki od swych współbraci dla rzymskiej władzy. Tak, więc ponownie Bóg *przejrzał* i ten szczegół, który w konsekwencji doprowadził do odrzucenia Jezusa i jego ukrzyżowania. Ta śmierć stała się przyczyną nadziei zbawienia ludzkości. Wspominając to, cieszymy się i pamiętajmy na dzień, kiedy w Betlejem, mieście Dawida, z boskiego przejrzenia narodził się Zbawiciel, potomek Dawida. Tym wyrazem uczuć żegnamy się ze słuchaczami, życząc Błogosławionych świątecznych dni, związanych z narodzeniem Jezusa. Mamy nadzieje spotkać się ponownie w czwartą sobotę stycznia. Dobranoc państwu.